

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

wydawany w porze kąpielowej przez Polskie Towarzystwo Balneologiczne w celu reklamowania i popierania rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Redaguje Komitet. — Redaktor: Dr. ZYGMUNT WĄSOWICZ.

Redakcja i administracja:

Kraków, ul. Floryańska L. 44.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 30 hal.

Adresy lekarskie 1 K. 50 h. jednorazowo.

Przewodnik kąpielowy rozsyłany jest **bezpłatnie** P. T. Lekarzom w Galicyi, W. Ks. Poznańskiem i Królestwie Polskiem, czytelnikom publicznym, kawiarniom, cukierniom, restauracyom, hotelom i wkładanym bywa do przedziałów I. i II. klasy pociągów osobowych i pociągów pocztowych na głównych liniach kolejowych.

W prenumeracie kosztuje *Przewodnik kąpielowy* 6 Kor. za rocznik.

Przegląd najważniejszych chorób przewlekłych, nadających się do leczenia w polskich zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach	Choroby	Nadają się do leczenia w zdrojowiskach i uzdrowiskach
Choroby serca i naczynia krążenia	Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.	Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem	Bystra, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaśkowice, Jaworze, Kiselka, Kossów, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Sławuta, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.
Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej	Birsztany, Bystra, Iwonicz, Jaśkowice, Jaworze, Kamionka, Kossów, Nałęczów, Nowe Miasto, Ojców, Otwock, Rabka, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.	Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby żołądka	Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.	Choroby przemiany materii, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna i t. d.	Birsztany, Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rymanów, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.
Choroby jelit	Birsztany, Druskieniki, Kamionka, Kossów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.	Choroby krwi	Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Sławuta, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.
Choroby wątroby i dróg żółciowych	Ciechocinek, Iwonicz, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.	Zołyzy — przymiot	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby śledziony	Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.	Choroby skóry	Ciechocinek, Birsztany, Iwonicz, Lubień, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.
Choroby nerek i pęcherza	Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.	Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe	Grodzisk, Kiselka, Maryówka, Nowe Miasto, Solec, Swoszowice, Zakopane.
Choroby kobiece	Birsztany, Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Iwonicz, Jaworze, Krynica, Lubień, Maryówka, Morszyn, Nałęczów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.		

Inżynierowie **E. UDERSKI i J. CZESAK**
rząd. upoważnione BIURO TECHNICZNE
KRAKÓW, ul. Krowoderska L. 32.

Trasowanie dróg i kolei. — Plany regulacyjne, projekta i budowa kanałów i wodociągów dla miast. — Projekta i budowa urządzeń dla wyzyskania sił wodnych. — Parcelacja i wszelkie roboty geometryczne. — Porady w sprawach technicznych.

Prof. dr. LUDOMIŁ KORCZYŃSKI.

O organizacji i administracji polskich zdrojowisk i uzdrowisk.*)

Przypatrując się uważnie zdrojownictwu naszemu, pojętemu jako przemysł lekarski, nie trudno dostrzedz, że w rozwoju swoim przechodziło ono szereg etapów i szereg przeobrażeń.

W samych zaczątkach istnienia przypominają zdrojowiska nader żywo warsztaty, służące potrzebom skromnego przemysłu domowego. Ta sama w nich prostota, ta sama powolność w działaniu, skromność w podaży, ten sam brak umiejętnego wyzyskania zalet podziału pracy. Bodaj czy i tak nie było, że właściciel był sam administratorem, ordynującym lekarzem, niemal że i wykonawcą lekarskich poruczeń. A trwało to aż do czasów Dietla. Od niego dopiero datuje się zwrot ku lepszemu. Mąż ten, istotnie niepośledniej miary, był pierwszym prawdziwym orędownikiem, doradcą i organizatorem zdrojownictwa polskiego. Większość dziś czynnych zakładów jemu zawdzięcza swoje powstanie, a jeśli nie wprost powstanie, to w każdym razie podstawy dla rozwoju i szerszej działalności. Dietl uczynił z nich zakłady lecznicze w istotnym rozumieniu tego słowa, a powagą swego imienia, słowem i piórem zapewnił im prawa bytu i nadal. Powstały wtedy żywe organizmy zdrojowe, z których każdy rósł i rozwijał się tak, jak mu sił starczyło, i działał tak, jak działać mógł i chciał. Jaką taką łączność na polu zdrojownictwa polskiego tworzyły tylko Komisye balneologiczne, powołane do życia w łonie stowarzyszeń naukowych, najpierw Towarzystwa Naukowego i Akademii Umiejętności, później Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Komisye te zdziały dla zdrojowisk naszych niewątpliwie bardzo wiele. Były one jedynymi instytucjami, które radą i moralnem poparciem postawiły zdrojownictwo nasze na pewnej naukowej wyżynie i starały się utrzymać je na tym poziomie. Powagą swoją nadawały one nadto usiłowańom pojedynczych zarządów zdrojowisk, dążących do rozwoju, większą wagę, a wszelkim urządzeniom, wprowadzanym w zdrojowiskach, piętno lekarskiej aprobaty.

Czyniąc wiele dla zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, zdawano sobie dokładnie sprawę w Komisjach balneologicznych, że zdrojownictwo nasze oprócz trzeba na trwałych podstawach, zapewnić mu silniejszą opiekę, zawarować ustawowo prawa i obowiązki zdrojowisk i uzdrowisk krajowych. Wyrazem tego przekonania są słowa prof. Edwarda Korczyńskiego, zawarte w programowym przemówieniu na posiedzeniu Komisji balneologicznej Tow. Lek. Krak., odbytem dnia 9. marca 1877 r.**): „Już z samego założenia swego — mówił prezes Komisji — jako przedstawicielka zdrojowisk wobec kraju i zagranicy, ma Komisya balneologiczna wobec władz krajowych i państwowych obowiązek wyłączenia wszystkich sił i użycia wszystkich wpływów, aby dla zdrojowisk wyjednać prawa, przepisy i urządzenia, popierające ich rozwój i zapewniające im obronę. Mam tu głównie na myśli zaprowadzenie statutu zdrojowego, bez którego zdrojowiska nasze nigdy się nie rozwiną należycie, okręgów ochronnych górniczych, przepisów o pomieszkaniach, ułatwień w wyrabianiu przetworów zdrojowych i rozsyłaniu takowych, i szczegółowych przepisów, ochraniających i podnoszących przemysł zdro-

jowy“. Trudno istotnie o dokładniejsze określenie myśli i lepsze sformułowanie żądań, których spełnienie uczynić miało zadość potrzebom zdrojownictwa krajowego. Ze słów tych wynika nadto, że Komisya balneologiczna była pierwszą instytucją, która przez usta swego przewodniczącego potrzeby te publicznie uznała i podniosła.*)

Myśl, rzucona wtedy, nie prędko doczekała się urzeczywistnienia. Minęło lat 14, zanim w roku 1891 powstała pierwsza nasza ustawa zdrojowa, a potem upłynęło jeszcze lat 8 do uchwalenia ustawy budowlanej, uwzględniającej w szerszym zakresie potrzeby zdrojowisk. Ale ostatecznie mamy jedną i drugą. Pierwsza działa od lat 14, druga obowiązuje od niedawna.

Stworzenie ustaw dla zdrojowisk i uzdrowisk i z myślą o nich stanowi niewątpliwie znaczny postęp na drodze organizacji zdrojownictwa krajowego i to bez względu na to, czy ustawa formą i treścią jest już zupełnie dobra, czy też wymaga dalszego jeszcze rozwoju i udoskonalenia. Przemysł zdrojowy uzyskał przez to nie tylko prawną pomoc i ochronę, ale także prawne uznanie swojego istnienia. Ustawa tworzy nadto grunt wspólny, na którym schodzić się muszą interesy wszystkich zdrojowisk. Sejm nasz stał się tem forum, przed którym i na którym sprawy zdrojowe i potrzeby zdrojowisk można roztrząsać, poznawać i zaspakajać. Że zdrojownictwo nasze istotnie pożąda dalszej ustawodawczej pracy, że miarodajne czynniki nie poczytują dotychczasowej ustawy za wystarczającą, świadczy aż nadto wyraźnie rozesłany w r. 1904 kwestyonaryusz c. k. Namiestnictwa, świadczący także skwapliwość, z jaką pospieszono z gromadzeniem i nadsyłaniem materiału, mającego posłużyć za podstawę do obrad projektowanej ankiety zdrojowej.

Każdy, kto zdaje sobie dokładnie sprawę ze stanu i potrzeb zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich, a zna obowiązującą w tej chwili ustawę, czuje to dobrze, że postanowienia jej mają przeważnie raczej tylko teoretyczne znaczenie. Użyłbym tu niezbyt wytwornego określenia i powiedziałbym o niej, że ma nogi, ale niema głowy. Temi nogami ustawy są stworzone przez nią komisye zdrojowe. Zadanie ich leżeć się zdaje w tem, by wspierały i ułatwiały działanie zarządów zdrojowych, odgrywały rolę pośrednika między zarządem z jednej, a gośćmi zdrojowymi i rozmaitemi władzami z drugiej strony. Ponad to przez udział w nich delegatów Namiestnictwa i t. zw. inspektorów zdrojowych stają się one czemś w rodzaju ekspozytury władzy politycznej.

Już w samym założeniu, w składzie tych komisji tkwi zaród niepraktyczności. Mamy w nich instytucje bezbarwne, posiadające pozory władzy, ale nie posiadające siły władzy, skazane tem samem na bierność właśnie tam, gdzie działać powinny. Ściśle biorąc, ogranicza się zakres ich czynności do pobierania opłat zdrojowych, wypłacania honorarium lekarza zakładowego, rachunków ogrodnika, wydawania policyjnych zarządzeń, które nie zawsze muszą być spełniane, a od których każdej chwili służy prawo odwołania; zarządzenia te mają tem samem znów tylko teoretyczne znaczenie. Komisye zdrojowe nie posiadają właściwie żadnych praw istotnych, nie posiadają egzekutywy, ale zato dają nieskończenie wiele sposobności do ścierania się najrozmaitszych czysto miejscowych interesów, ambicji i zachcianek, nie mających z dobrem zdrojowiska nie tylko nie wspólnego, ale przeciwnie wyzyskiwanych bardzo często wprost na jego niekorzyść. Na tem jednak nie koniec. Przez powołanie do życia komisji zdrojowych stworzono w każdej miejscowości jeszcze jedną władzę, tak, że dziś mamy ich prawie wszędzie aż cztery: Zarząd

*) Rzec odczytana na I-ym Zjeździe polskich Balneologów w Krakowie w dniu 6 maja 1905 r.

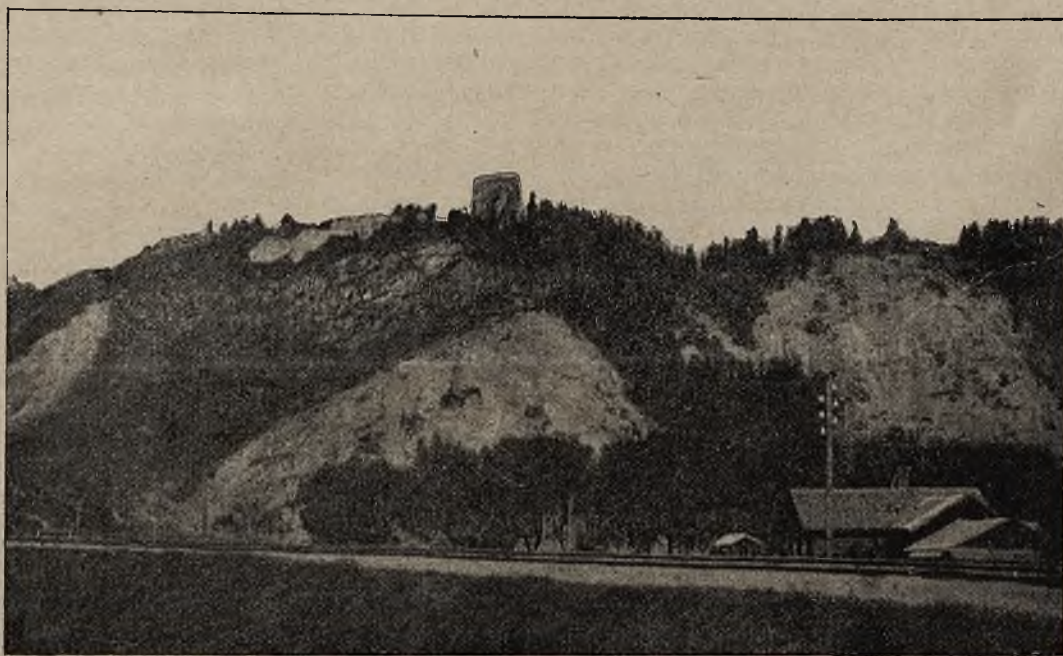
**) Prof. dr. Edward Korczyński. „Kierunek i zadanie balneologii społecznej wogóle, w szczególności zaś balneologii krajowej i Komisji balneologicznej“. *Przegląd lekarski*. 1877. Nr. 13.

*) Dr. R. Lutoski. *Obraz czynności Komisji balneologicznej, dokonanych w 1877 r.* Kraków. 1878.

zdrojowy, przełożenie obszaru dworskiego, urząd gminny i komisję zdrojową. Każda z nich rządzi, a przynajmniej ma do rządzenia pretensję. Jaki z tego wynik, ile różnorodnych nieporozumień, ile zakulisowych intryg w drobnym stylu, o tem zbyt wiele chyba rozpowodzić się szeroko. Przyjść tu trzeba koniecznie do wniosku, że komisje zdrojowe w obecnych stosunkach, w obecnym swym składzie i o obecnym zakresie działania żadną miarą spełnić nie mogą zadań, mających za cel rozwój i dobro miejscowości leczniczych. W roku 1877 powiedziano w Komisji balneologicznej Tow. Lek. Krak.: „...bez statutu nie rozwinąć się nasze zdrojowiska nigdy nie będą”. Dziś powiedzieć trzeba: bez gruntownej rewizji ustawy zdrojowej z r. 1891 i bez stworzenia nowych ustawowych rozporządzeń, sięgających do jądra rzeczy, rozwiązujących w praktyce sprawę organizacji zdrojownictwa, zdrojowiska i uzdrowiska nasze nie zajmą nigdy tego stanowiska, nie posiadają nigdy tego znaczenia, które zająć i osiąść powinny i mogą, które im się niewątpliwie należą.

Przy najlepszej wszakże woli i chęci miarodajnych czynników do rychłego opracowania projektu nowego statutu zdrojowego i uzyskania dlań obowiązującej mocy przez uchwałę Sejmu, statut taki nie może powstać tak prędko. Potrzeba na to, bądź co bądź, pewnego czasu, aby zgromadzić potrzebny materiał, odpowiednio go uporządkować, a potem zbadać szczegółowo i sumiennie. Trzeźwość w sądzie i rozwaga w działaniu są niezbędne, jeśli rzecz, o której stworzenie chodzi, ma być istotnie dobra. Niezależnie przeto od starań, zmierzających do ustawodawczego rozwiązania sprawy organizacji zdrojownictwa naszego, i obok tego dążyć należy do wytworzenia ścisłej spójni między przedstawicielami wszystkich polskich zdrojowisk i uzdrowisk i do zbiorowej straży i obrony ich interesów według jednolitego, z góry nakreślonego planu.

Terenem, na którym rozwijać się ma balneologia polska, są miejscowości lecznicze. One są jej praktycznymi przedstawicielami, one też przedstawiają istotny warsztat pracy lekarskiej i przemysłowej. Na tem polu



Ruiny zamku w Muszynie.

Jest rzeczą niemożliwą, aby na obszarze zdrojowiska rządziły aż cztery władze. Rządy muszą być jednolite, muszą spoczywać li tylko w rękach zarządu zdrojowego, przedstawiającego prawa i atrybucje właściciela, i w rękach komisji zdrojowej, złożonej w ten sposób i obdarzonej taką władzą, aby stać mogła na straży interesów zdrojowiska. Komisje zdrojowe nie mogą jednak żadną miarą zajmować stanowiska jedynej władzy zdrojowej. I nad niemi musi być kontrola. Podlegać one muszą centralnej władzy zdrojowej, któraby we wszystkim, co dotyczy zdrojowisk i uzdrowisk, miała głos rozstrzygający. Instytucję taką stworzyćby też trzeba koniecznie na podstawie uchwały Sejmu i ustawy, przez Sejm wydanej. W dalsze szczegóły, dotyczące wszechstronnej organizacji ustawowej zdrojownictwa galicyjskiego, nie mam zamiaru wchodzić, uczyniłem to na innym miejscu*), tu pragnę zaznaczyć tylko, że reforma ustawodawstwa jest dla zdrojowisk naszych sprawą nader ważną, że z przeprowadzeniem jej nie należy zwlekać, przeciwnie, wspierać jak najusilniej wszelkie starania, zwracające się w tym kierunku.

spotyka się bezpośrednio lekarz z przemysłowcem i tu pogodzić się oni muszą, działać tak, aby lekarz zaspokoić mógł żądania lekarskie, przemysłowiec żądania przemysłowe. Lekarz pragnie jak najlepszych wyników leczenia, jak największego zakresu, środków i urządzeń, służących do osiągnięcia tego celu; przemysłowiec dąży do tego, aby przedsiębiorstwo jak najlepiej się opłacało. W tem też leży źródło nieporozumień, jeżeli żądania medycyny z jakichkolwiek powodów nie są lub nie mogą być spełniane. A jednak żądania słuszne i rozumne spełniać trzeba koniecznie. Inaczej nie może być mowy o rozwoju zdrojowiska, inaczej przedsiębiorstwo zacznie upadać i ostatecznie nieś będzie w przyszłości mniejsze dochody, aniżeli niesie w danej chwili. W każdym przeto rozumnie administrowanym zakładzie pamiętać trzeba o wymaganiach lekarskich w szerszym słowa tego znaczeniu. Dorywczo działać tu nie można, we wszystkim musi być system i stałość. Aby to było, określić trzeba przedewszystkiem kierunek, w jakim dana miejscowość ma postępować. Czyni to lekarz. Wziąwszy za podstawę przyrodzone, lecznicze siły zdrojowiska, daje on plan takich urządzeń lekarskich, jakie są potrzebne do wyzyskania tych sił i do uczynienia ich łatwo przystępnymi. Z myślą o podstawowych wskazaniach dla tejże miej-

*) Prof. dr. Ludomił Korczyński. Zarys organizacji zdrojowisk i uzdrowisk krajowych. *Przewodnik kąpielowy*. 1904. Nr. 5.

scowości, podaje nadto projekt urządzeń leczniczych, pozwalających stosować metody lecznicze, uznane za dobre w tej lub owej grupie chorób, i osiągać przez to lepsze i trwalsze wyniki, aniżeli to jest możliwe przez wyskisanie samych tylko przyrodzonych sił zdrojowiska. Porozumiewamy się zasadniczo na tym punkcie, przystępują wspólnie przemysłowiec i lekarz do szczegółowego opracowania planu, według którego program ma być wykonany.

Przedewszystkiem założyć trzeba okrąg rejonu zdrojowego i podzielić ten rejon tak, aby program łatwo mógł być wykonany. Z góry wytknąć należy drogi i ścieżki, poznaczając place, przeznaczane pod budowlę, zakreślić granice parku, naszkicować plany robót zdrowotnych, jak drenowanie gruntu, budowa wodociągów, kanałów i t. d. Z tak ułożonym planem rozszerzać można każdej chwili ramy przedsiębiorstwa, gdy tego kiedykolwiek zachodzi potrzeba, bez przedwstępnych narad i układów, a więc o wiele szybciej, łatwiej i taniej, aniżeli tam, gdzie planu zasadniczego nie ma, a wszystko robi się dorywczo i niezbyt porządnie. Mając to wszystko, przystąpić może zarząd uzdrowiska wraz z lekarzem do uporządkowania i systematycznego rozłożenia prac na pewien okres czasu. A więc najpierw wstawia w plan te, które są najpilniejsze, potem idą takie, które mogą być później wykonane.

Zdawałoby się mogło na pozór, że powyższe uwagi nie dotyczą zdrojowisk i uzdrowisk, czynnych już od szeregu lat i jako tako urządzonych, że naszkicowany program działania da się rozwinąć i zastosować tylko tam, gdzie nie ma jeszcze niczego, a wszystko tworzy się dopiero. W rzeczy samej tak nie jest. W każdym gospodarstwie, nie zorganizowanym należycie, wprowadzić można ład i system, zmieniając kolejno na dobre to, co złem się okazało. Weźmy za przykład gospodarstwo leśne. Jeśli właściciel zaniedbanego lasu pragnie go uporządkować i lepszy posiąść drzewostan, rozpoczyna od tego, że las dzieli na sekyje, wycina linie sekyjne i co roku usuwa pewną partję, a natomiast zaprowadza na powstałych haliznach kultury z takich gatunków drzew, z jakich chce mieć las w przyszłości. Po szeregu lat dochodzi też istotnie do tego. I w zdrojowisku wyciąć można takie linie według zasadniczego planu, pousuwać powoli to wszystko, co nie zgadza się z opracowanym planem, a powznosić i pourządzać to, co jest uznane za dobre, praktyczne i korzystne ze stanowiska lekarskiego.

Wprowadzając szereg ulepszeń i nowych urządzeń, pamiętać trzeba o zapewnieniu przedsiębiorstwu rentowności. Jest to równoznaczne z obudzeniem zaufania lekarzy i leczących się, z nadaniem rozgłosu. Drogą, wiodącą do tego, jest rozumna, poważna reklama. Wobec lekarzy stanowią reklamę najlepszą i najskuteczniejszą publikacye prac, opartych na ścisłych badaniach i spostrzeżeniach klinicznych, streszczające nie tylko wyniki lecznicze, ale dające dokładny obraz działania stosowanych środków i sposobów leczniczych na cały ustrój. Zwłaszcza dla zjednania popytu wodom mineralnym są tego rodzaju badania niezbędne. Jako wzory takich publikacji służyć mogą z dawniejszych prace prof. Edwarda Korczyńskiego, prof. W. Jaworskiego, drów: Dobrzyckiego, Sokołowskiego, Skórczewskiego, Chłapowskiego, z nowszych Łatkowskiego, Wąsowicza, Gerchy, Praschila i w. i. Stoją dla nich otworem pracownie i sale chorych klinik uniwersyteckich we Lwowie i w Krakowie, szpitale warszawskich, a nawet większych i lepiej wyposażonych szpitali prowincjonalnych. Na drugim dopiero miejscu w rządzie publikacji zdrojowych postawić należy roczne sprawozdania lekarskie oraz prace sprawozdawcze, obejmujące większe okresy czasu.

Ale sprawozdania te muszą być poważne, sumienne, mówić prawdę i tylko prawdę. Nie wolno posługiwać się w nich fałszywymi efektami, obliczonymi na łatwościorność lub nieświadomość czytelnika. Sprawozdania lekarskie powinny być tak pisane, jak jest pisane sprawozdanie Truskawca, rozesłane w znacznej liczbie egzemplarzy w bieżącym roku. Ale to jedno z niewielu dobrych. Zazwyczaj dostajemy do rąk parę zadrukowanych stroniczek, z których bardzo niewiele można się dowiedzieć, i które żadnego myślącego lekarza zachwycić nie mogą, a więc nie mogą wzbudzić zaufania do zakładu, co je w świat rozesłał.

Niezależnie od sprawozdań lekarskich ukazywać się powinny od czasu do czasu publikacye czysto informacyjne, z zasady ilustrowane, przeznaczone dla szerokich kół społeczeństwa. Na treść takich broszur składałyby się wiadomości o położeniu zakładu, połączeniach kolejowych, cenach biletów osobowych z najbliższych miast polskich, cenach doróżek, powozów i wózków, wiadomości o opłatach zdrojowych, o cenach w zakładach leczniczych, w restauracyach, o urządzeniach, służących zabawie i rozrywkom. Osobną rubrykę poświęciłoby należało sprawie pomieszczeń. W tym celu mogłyby się okazać praktycznymi plany domów mieszkalnych, a nawet urządzeń pokojów, z których wynajmujący poznałby mógł położenie domu i pokoju, a równocześnie wyczytać ceny i warunki wynajmu. Jednem słowem mieścić się powinno w takich przewodnikach wszystko, co służyć może do poinformowania osób, udających się do krajowych zdrojowisk, do ułatwienia im podróży i rozejrzenia się po zakładzie. Nie wystarczy jednak wydrukować broszury, trzeba wiadomość o ich istnieniu rozszerzać jak najbardziej, a w przewodniki, sprzedawane po możliwie niskich cenach, zaopatrzyć księgarnie miejskie i kolejowe, biura podróży, hotele, poczekalnie na dworcach kolejowych i t. d. W miastach większych, jak Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Łódź, Kijów, Wilno i t. d., urzędziłyby można nadto biura informacyjne, służące ku wygodzie gości zdrojowych. Takie same biura znajdować się powinny w każdym większym zdrojowisku i uzdrowisku. Oszczędziłoby się w ten sposób wielu gościom zdrojowym żmudnego szukania i oglądania mieszkań, a służbie zakładowej oprowadzania po nich.

Nadto ważną sprawą dla wielu naszych zdrojowisk jest sprzedaż wód i przetworów zdrojowych. U nas jest ten dział przemysłu traktowany isticie po macoszemu. To też to, co zdrojowiska nasze wywoła, jest wprost znikome, śmiesznie małe. Właściwie jedna tylko Szczawnica, w części także Iwonicz i Krościenko, wykazać się mogą jakim takim eksportem. Ale cóż ten eksport stu kilkudziesięciu tysięcy flaszek znaczy! W porównaniu z innemi zdrojowiskami krajowemi jest to coś wprawdzie, ale w porównaniu z zakrajowemi, np. z takim Selters, jest wprost niczem. Dlaczegoż jest tak niedobrze? Odpowiedź prosta. Wszak u nas nikt się nie stara o to, aby wodom krajowym zjednać lekarską i kupiecką markę, zapewnić im zbyt i popyt, a raczej wszystko, wprost wszystko składa się tak niefortunnie, że warunki sprzedaży nader są niekorzystne: Urządzenia techniczne u źródeł nie stoją na wysokości współczesnych wymagań, wskazania dla wielu wód istnieją tylko w teorii, o wodach krajowych czyta się i słyszy przerażająco mało, sprzedaż odbywa się niedołężnie, a ceny częściowe zwłaszcza w Królestwie, są tak wysokie, że same przez się odstraszały od nabywania isticie zbytowego artykułu i utrudniają wodom polskim w wysokim stopniu skuteczne współzawodnictwo z wodami obcemi, zwłaszcza niemieckimi. Stosunki te zmienić trzeba koniecznie. A więc przede wszystkim poprawić i udoskonalić należy technikę czer-

pania wód; bez tego nie ruszymy ani krokiem naprzód. Dalej niezbędne jest stałe poparcie lekarskie i to nie wymuszone i wymodlone natręctwem bardzo zresztą u nas rzadkich agentów, zachwalaających swój towar, ale ugruntowane na sumiennych klinicznych badaniach wód krajowych, uzasadnione wartością i skutecznością leczniczą tych wód, poznana i oceniona bezstronnie przez poważnych lekarzy klinicznych, którzy nazwiskiem swoim ręczą za prawdę tego, co napisali sami, lub co napisano w ich imieniu. O tego rodzaju prace o wodach krajowych postarać się też powinni co rychlej właściciele zdrojów, dostarczających wody na eksport. Ale prace te, jakkolwiek bardzo ważne i pożyteczne, nie mogą uczynić wszystkiego. Obok nich i z ich pomocą przystąpić trzeba do dobrej kupieckiej organizacyi sprzedaży wód. Tak, jak dziś sprawa stoi, jest nasz przemysł zdrojowy zdany na łaskę i niełaskę właścicieli większych składów wód mineralnych, którzy odgrywają rolę pośredników między sprzedającym a kupującym. Oni dyktują warunki sprzedaży właścicielom zdrojów, mniejszym odbiorcom i kupującej wody publiczności. Następstwem tego jest, że za flaszkę jakiegokolwiek wody galicyjskiej płaci się poza granicami Galicyi ceny, których wprost zrozumieć nie można, tak są niestosunkowo wysokie. Nie przyczynia się to z pewnością do jednania odbiorców i do zwiększenia popytu na nasze wody. Usilnie starać się też trzeba o zmianę tych stosunków i obniżenie cen wód galicyjskich w częściowej sprzedaży. Osiągnąć to można przez zmniejszenie kosztów eksploatacyi, wyjednanie zniżek taryfowych za przewóz wód na kolejach, zniżenie cła od wody, wreszcie przez złamanie przeważnego wpływu pośredników w handlu wodami. Koszta eksploatacyi będą mniejsze, jeżeli przedsiębiorstwa zdrojowe zakupywać będą tego rodzaju materiały, jak flaszki, korki, kapsle i t. d. w znacznej ilości naraz, uzyskają wszędzie linie dróg żelaznych i wody swoje wysyłać będą nie w pakach, lecz w wagonach bez opakowania. Obniżenie taryf na kolejach i cła na granicach Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego, bo o te przedewszystkiem chodzi, uzyskałby się dało przez wytrwałe starania w naszych Ministerstwach, przy użyciu wszelkich wpływów i poruszeniu wszystkich sprężyn, które te starania poprzeć i pomysłny im skutek zapewnić mogą. Przewagę wreszcie pośredników możnaby zmniejszyć, o ileby tego na innej drodze uzyskać się nie dało, przez utworzenie własnych składów wód mineralnych, na razie przynajmniej w kilku głównych miastach polskich.

A teraz kwestya zasadnicza: Czy wśród naszych zdrojowisk jest bodaj jedno tak zasobne, aby na własną rękę przeprowadzić mogło u siebie wszechstronną reorganizacyę i wyjednać dla siebie lepsze warunki bytu? Na pytanie powyższe odpowiedzieć musimy stanowczem „nie”. Zasobna żadne nie może odważyć się na akcyę w większym stylu. Skoro tak, to nie pozostaje im nic innego, jak zrobić razem, wspólnymi

siłami wszystko, czego nie można zrobić na własną rękę. A więc trzeba utworzyć wspólną organizacyę ekonomiczną, zorganizować się w związek, któryby rozporządzał większymi zasobami, posiadał większy wpływ i znaczenie, działał na szerszą skalę. Stanowisko i zadania związku przedstawiałyby się mogły w ogólnych zarysach w sposób następujący:

§ 1. Celem związku właścicieli zdrojowisk i uzdrowisk i samodzielnych przedsiębiorstw w zdrojowiskach i uzdrowiskach, złączonego ściśle i w jedną całość z polskiem Towarzystwem balneologicznem w Krakowie, jest wspólna akcyja celem obrony interesów przemysłowych i ekonomicznych przedsiębiorstw w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

§ 2. Do tego celu wiodą następujące środki:

a) Związek zakupuje na wspólny ruchunek wszystko, co w przemyśle zdrojowym jest potrzebne, i odstępuje swym członkom po cenie własnych kosztów.

b) Związek utrzymuje w głównych miastach polskich własne składy wód mineralnych i przetworów zdrojowych, oraz własne biura informacyjne.

c) Związek dostarcza Wydziałowi polskiego Towarzystwa balneologicznego wszelkiego rodzaju dat, potrzebnych do układania ilustrowanych przewodników informacyjnych dla lekarzy i dla publiczności, udającej się do krajowych zdrojowisk i uzdrowisk, oraz środków, potrzebnych do wydawania tego rodzaju przewodników. Czysty dochód z rozprzedaży wpływa do kasy polskiego Towarzystwa balneologicznego i ma być obracany na prace naukowe, techniczne lub reklamowe, mające za cel popieranie zdrojownictwa polskiego

§ 3. Wysokość składki, jaką członkowie związku

uiszczać mają na pokrywanie wydatków, wynikających z wprowadzenia w życie postanowień poprzedniego ustępu, zależy:

a) od rozmiarów przedsiębiorstwa,

b) od stopnia, w jakim przedsiębiorstwo korzysta z urządzeń i agentur związkowych.

§ 4. Związek starać się będzie o utworzenie Towarzystwa kredytowego balneologicznego, mającego za zadanie dostarczać właścicielom przedsiębiorstw zdrojowniczych funduszy, potrzebnych do ulepszania i rozszerzania tych przedsiębiorstw, mającego ponadto prawo do tworzenia nowych przedsiębiorstw.

§ 5. Związek reprezentuje na zewnątrz Wydział polskiego Towarzystwa balneologicznego.

§ 6. W celu lepszego strzeżenia interesów związku ma być Wydział powiększony o czterech członków, wybieranych z grona członków związku.

§ 7. Do wykonywania kontroli wszelkiego rodzaju agend związku deleguje Wydział swych członków, którzy za spełnienie tych czynności otrzymują zwrot kosztów i odpowiednie dyety. O wyniku kontroli obowiązani są delegaci złożyć Wydziałowi wyczerpujące sprawozdanie.

§ 8. Niezależnie od walnych Zgromadzeń członków polskiego Towarzystwa balneologicznego odhywa



KRYNICA: Źródło Józefa i „Ebersówka“.

się mają najmniej dwa razy do roku Zgromadzenie członków związku celem wysłuchania sprawozdania Wydziału Towarzystwa o sprawach, dotyczących związku, udzielania temuż Wydziałowi absolutorium, wnoszenia interpelacji i czynienia wniosków.

§ 9. Kontrolę sprawozdań Wydziału i całej jego działalności w stosunku do związku wykonywa Komisja kontrolująca polskiego Towarzystwa balneologicznego, powiększona o dwóch członków, wybranych z grona członków związku,

Mówiąc o utworzeniu jakoby ligii zdrojowej, rzucam tylko myśl zasadniczą. Rzeczą bezpośrednio interesowanych osób będzie zastanowić się nad tą myślą, rozważyć ją dokładnie, a potem w czyn wprowadzić. Dobrze pojęta i w należyte formy ujęta przemysłowa organizacja zdrojowisk i uzdrowisk jest w dzisiejszych czasach jedynym dobrem wyjściem dla całego zdrojownictwa polskiego. Bez ścisłej spółni nie może się ono rozwinąć należycie i ostać wobec rosnących z roku na rok wymagań i żądań. Wiem to zresztą aż nadto dobrze, że zdanie powyższe, wypowiedziane między innymi głośno przez dobrego znawcę ekonomicznych stosunków naszego zdrojownictwa hr. Jana Potockiego z Rymanowa, znajduje oddźwięk u wielu, i że wielu uznaje najzupełniej wielką doniosłość ligi zdrojowej. Co do mnie, mam to głębokie przekonanie, że zdrojowiska i uzdrowiska nasze, przedstawiające obecnie wartość kilkudziesięciu milionów koron, w jakich 20 lat po przeprowadzeniu wszechstronnej organizacji i po uzyskaniu wspólnymi siłami tego, co im się słuszenie należy i czego słuszenie żądać mogą, warte będą co najmniej pięć, a może i dziesięć razy tyle, co dziś są warte. Dla takiego celu godzi się przecież nie skąpić zabiegów, starań i wytrwałej pracy.



Korespondencje.

Krynica, 10 lipca.

Ożywiony sezon trwa bez zmiany, — każdy dzień niemal przynosi nowe rozrywki i zabawy. Ubiegły tydzień rozpoczęła sympatyczna uroczystość jubileuszowa, którą Krynica spłaciła dług wdzięczności kierownikowi kapeli zakładowej, zaszczytnie znanemu kompozytorowi p. Adamowi Wrońskiemu.

Cała Polska zna taneczne melodie jubilata, ale nie wszystkim wiadomo, że p. Wroński skomponował także kilkanaście ulotnych piosenek o pięknej melodii i nieporównanym wdzięku. Z kilku pieśniami tymi zapoznał nas wieczór uroczysty, urządzony staraniem komitetu jubileuszowego w sali kurhausu, a poprzedzony uroczystym i na cześć jubilata danem przedstawieniem „Czartowskiej ławy” Galasiewicza z muzyką Wrońskiego. Jeszcze echo toastów wieczornej uczyły jubileuszowej nie przebrzmiało, kiedy Krynica zelektryzował marsz Sokołów, którym niestrudzona kapela przywitała drużynę sokołą z Nowego Sącza, przybyłą do uroczego letniska na zlot.

Popis Sokołów, który się odbył na boisku w parku zakładowym wypadł znakomicie. Wieczorem sala teatru „kieby nasił maku” zaczerwieniła się czerwonymi żupanami. Po pięknej przemowie posła Bernardzikowskiego, chór Sokołów odśpiewał kilka pieśni, a artyści teatru poznańskiego odegrali drugi akt „Konfederatów Barskich” Mickiewicza. Uroczystości zlotowe zakończył reunion, który trwał aż do odlotu drużyny, t. j. do 4 rano.

Nazajutrz w poniedziałek odbył się w sali domu zdrojowego odczyt dra Lucyana Rydla p. t. „Z epoki Zygmunów”. Z wrodzoną sobie wymową przedstawił prelegent kilka, kilkanaście charakterystycznych rysów ówczesnego dworu polskiego i bliskich mu osobistości. Zygmunt Stary, Zygmunt August, Bona Storza, Elżbieta Rakusanka, Barbara Radziwiłłówna, prymasowie, magnaci — całą tę barwną i świetną drużynę wywołał prelegent żywo przed oczy słuchaczy drobniemi, lecz znamienitymi rysami z codziennego ich życia, odmalował ich nie jako władców lub potentatów, lecz ludzi prywatnych, a jakkolwiek dla molów książkowych prelekcja p. Rydla nie miała w sobie uroku nowości, to jednak wypowiedziana umiejętnie, zainteresowała zebranych i przyniosła prelegentowi rzesiste oklaski. Teatr poznański pozyskał na kilka gościnnych występów bawiącego w Krynicy dla kuracyi artystę teatru lwowskiego p. J. Nowackiego. Pierwszy występ sympatycznego gościa w roli Wacka (w „Wicku i Wacku” Przybylskiego) wypełnił salę teatru po brzegi. Rozbawiona publiczność nagrodziła śliczną grę „serdecznego wisusa” mnóstwem kwiatów i wieńców. Na następny występ gościnny p. Nowackiego zapowiada afisz „Dom waryatów” Lauffsa i „Zaczarowane koło” Rydla, w której p. Nowacki kreował rolę głupiego Maciusia.

We środę dnia 9 sierpnia przy wybornej po jednodzielnym deszczu, pogodzie, rozpoczął się czterodniowy turniej tenisowy z honorowymi nagrodami dla zwycięzców.

Nałęczów, 31 lipca 1905 r.

Dużo zieleni, pól, łąk, lasów, dużo opieki lekarskiej, dużo jedzenia, dużo serdeczności i przyjemności — oto jest w kilku słowach charakterystyka Nałęczowa. Pomimo, iż w sezonie tegorocznym niema wcale tańców, rozrywek jest sporo. Mieliśmy tu w niedzielę, dnia 23, po raz pierwszy, jak istnieje zakład, artystów teatru Rozmaitości, którzy dali przedstawienie, złożone z trzech jednoaktówek: „Ciotki na wydaniu” Blizińskiego (w której wystąpili p. Wojdałowicz, państwo Rolandowie i p. Bogusławska); „Kolacyjki” (Anatolem był p. Nowicki, Maksem p. Szobert, Niunią p. Pichorówna); wreszcie „Pana Beneta” z p. Wojdałowiczem, pp. Rolandostwem i p. Tatarkiewiczem. Naturalnie, sala pałacowa była przepełniona po brzegi, oklaskom i owacyom nie było końca. Artyści grali z wielką werwą, zagrzani ogólnym zapałem. — „Kolacyjka” utrzymana była w tonie dyskretnym.

Na trzeci dzień po tym spektaklu, we wtorek, mieliśmy koncert amatorski; wystąpili w nim ze śpiewami: panna Coligny-Szymańska, oraz p. Ignacy Kosobudzki; z deklamacją p. Czesław Krzyżanowski.

We środę znowu zjechał teatr lubelski i dał nam „Tęczę” Krzywoszewskiego i „W gabinecie doktora” Gustawa Dolińskiego.

W lasku zakładowym odbyła się zabawa dziecięca pod przewodnictwem nauczyciela gimnastyki, p. Pieńkowskiego. Zebrało się przeszło 60 dzieci, które przy dźwiękach muzyki, z chorągiewkami w ręku, pomaszerowały od zakładu do lasu. Na czele kroczył murzyn (nałęczowski) ze sztandarem. Zabawy szły równo.

Zapowiedziano koncert p. Wąsowskiej-Badowskiej, z deklamacją p. Ireny Trapszo-Chodowieckiej; ma też odbyć się raut z produkcjami wokalo-instrumentalnymi; jest wreszcie mowa o urządzeniu „korsa” kwiatowego.

Słowem, dzięki komitetowi zabaw, z p. Kiltynowiczem na czele, codzień mamy jakąś rozrywkę specjalną, nie mówiąc o ślicznych spacerach i wycieczkach.

Obecny sezon obfituje w literatów. Oprócz wernego przyjaciela Nałęczowa — Prusa, bawi tu Or-ot z rodziną, wyjechał niedawno Matuszewski, przebywa

stałe Żeromski, na czas dłuższy zjechała p. Dzierżkówna (Orwicz).

Napływ gości ogromny, wszystkie pokoje w zakładzie leczniczym i jego budynkach zajęte; dużo jest osób z poza Bugu, zwłaszcza z Ukrainy, co krok słyszy się śpiewny akcent.

Nałęczów ma jedną specjalność, której żadna, przynajmniej ze znanych mi wód, nie posiada; gdzieindziej może być większa wygoda, powietrze górskie lub nadmorskie, ale nigdzie niema tej „atmosfery“, co tutaj: ogarniającej wszystkich atmosfery serdeczności. Cały zarząd z dyrektorem na czele, stara się, aby „gość“ był tu, jak w domu. Jest to już tradycją dawną, przekazaną przez ś. p. dyrektora Chmielowskiego, którą Dr. Puławski przejął i godnie przechowuje, czyniąc przy-

żatkom (których zresztą na 6 założycielek jest 4), lecz kodeks Napoleona, który nie pozwala im zawierać żadnych umów rejentalnych bez zgody męża. I owszem, założycielki pragnęłyby widzieć w swoim gronie jak najwięcej mężatek, bo jeśli nie zawsze z wieku, to zwykle z obowiązku życiowego, bywają one praktyczniejsze i doświadczeńsze od kobiet niezamężnych.

Eug. Zmijewska.

Wiadomości bieżące.

Gmina Zakopane w sprawie nowego statutu dla stacyi klimatycznej wystosowała do Wydziału krajowego we Lwowie



KRYNICA: Pawilon Fabryki ciast, pierników i cukrów Stanisława Gurgula, ces. i król. dostawcy Dworu, w Jarosławiu.



KRYNICA: Wnętrze pawilonu Fabryki ciast, pierników i cukrów Stanisława Gurgula, ces. i król. Dostawcy Dworu, w Jarosławiu.

tem więcej od swoich poprzedników dla „zeuropeizowania“ zakładu.

Dzięki jego inicjatywie, założony został nowy park, urządzone leżalnie, kąpiele słoneczne i powietrzne, wzniesiona weranda, gdzie na świeżym powietrzu spożywamy posiłek, a oprócz urządzeń higienicznych i sanitarnych, zrobił wiele dla upiększenia zakładu. Wienc nie dziw, że każdemu tu dobrze i że kto raz przybył, wraca kilkakrotnie.

Byłoby też zupełnie dobrze i mnie, gdyby nie wzmianka o „Związku literatek i nauczycielek“, pomieszczona w *Kurjerze*, a powtórzona przez inne pisma. Jeden z paragrafów w niej zawartych (6) sprawia, że od dni kilku nie mogę się pokazać na deptaku, bo wszystkie znajome mężatki robią mi „piekło“, o zakaz przyjmowania ich w poczet członkiń, bez zgody mężów. Na miłość Boską, pozwólcie mi wyjaśnić *urbi et orbi*, że to nie my, założycielki, jesteśmy tak przeciwnie mę-

bardzo obszerny memoriał, który w streszczeniu tak się przedstawia:

O statut klimatyki prosiła gmina zakopiańska jeszcze w r. 1885 za pośrednictwem ś. p. Tytusa Chałubińskiego, zastrzegając już wówczas sobie warunek, aby w składzie komisji klimatycznej większość zagwarantowaną mieli delegaci gminy. Starzy radni przypominają sobie przestrogę Chałubińskiego, aby klimatykę uważali za dziecko Rady gminnej i nigdy jej z pod wpływu swego nie wypuszczali.

Z biegiem czasu usunięto atoli gminę z klimatyki i pozostawiono jej na dwanaście mandatów tylko trzy. Zmiana ta nie wyszła zupełnie na korzyść klimatyki.

Wśród przypadkowych delegatów gości, Tow. Tatrzańskiego, właścicieli will etc. znalazł się ktoś, który wymową i projektami swemi porywał większość komisji i przeprowadzał wnioski swe zawsze bardzo kosztowne, a często mało potrzebne. Dość wspomnieć, że każdy z lekarzy klimatycznych stawiał nowe jakieś budynki sanitarne, każdy

prezes kupował nowe beczkowsy i latarnie uliczne; jedni sprowadzali „wspaniałą“ orkiestrę, bo ją uważali za „nervus rerum“ rozkwitu Zakopanego, inni znów celem „uprzyjemnienia“ pobytu letnikom, ściągali z Krakowa inspektorów policyjnych i t. d. i t. d.

Rada gminna pogodziła się z losem, gdy ją odsunęto od wpływu na tok interesów klimatyki i z czasem, opierając się na pewnych przesłankach, poczęła uważać komisję klimatyczną za bankruta, który zdolny od czasu do czasu do efektownego błysnięcia, lecz porządnej systematycznej pracy już się nie potrafi.

W końcu w r. 1900 w maju przysłało c. k. Namiestnictwo c. k. komisarza rządu i zamianowało go prezesem klimatyki. Po jego ustąpieniu przyszedł nowy jego zastępca.

Pod przewodnictwem obu tych urzędników, komisja klimatyczna straciła zupełnie charakter autonomiczny a stała się c. k. urzędem klimatycznym. Komisarz, mówi memoryał, zwołuje posiedzenia kiedy chce, wykonuje uchwały komisji o tyle, o ile one zgadzają się z jego urzędowym kątem widzenia, a nawet do wykonywania rozporządzeń Namiestnictwa posiada osobny kluczy i zupełnie przeciwnie z ich brzmieniem je w czyn wprowadza.

Na dowód przytacza memoryał, iż gdy w r. 1904 dokonany wybór delegata właścicieli will do komisji klimatycznej, Namiestnictwo unieważniło, komisarz zatrzymał go mimo to w składzie komisji; nadto gdy Namiestnictwo w r. 1904 dwa razy poleciło komisji klimatycznej dokonać wyboru lekarza klimatycznego i to koniecznie do 31 grudnia 1904 r., komisarz mimo ogłoszonego konkursu i wniesionych podań tej sprawy na porządku dziennym posiedzenia komisji aż do ostatniej chwili nie postawił.

Wobec stosunków takich w komisji klimatycznej, rada gminna postanowiła pod tym tylko warunkiem pozwolić zwierzchności gminnej na wykonywanie uchwał komisji klimatycznej, jeśli do składu komisji wejdą delegaci Rady w większości, a prezydium komisji przydzielone będzie zwierzchności gminnej. Rada gminna żąda tego także na tej podstawie, iż jej gospodarka zawsze była i jest bez zarzutu, a dowodem jej i rezultatami: nowa rzeźnia, nowe ulice i plan regulacyjny, chodniki na całym obszarze klimatyki, wodociągi, projekty na osuszenie gruntów i bardzo już bliskie urzeczywistnienia oświetlenie elektryczne Zakopanego.

Frekwencja w naszych zdrojowiskach:

W Iwoniczu	bawiło do 20 lipca	b. r. osób	2961
W Krynicy	„ „ 9 sierpnia	„ „	6026
W Rabce	„ „ 20 lipca	„ „	1811
W Rymanowie	„ „ 4 sierpnia	„ „	2071
W Szczawnicy	„ „ 3 „	„ „	2566
W Truskawcu	„ „ 1 „	„ „	2332
W Zakopanem	„ „ 27 lipca	„ „	5327

Vita „najczystszy zdroj natronowy“ — naturalna woda mineralna, po niektórych pismach polskich reklamowana usilnie, nie jest wodą krajową, ale pochodzi z Bad Sulz. Zwracamy na to uwagę pp. Lekarzy z uprzejmą prośbą, aby wody tej nie zechcieli polecać chorym do picia ze szkodą naszych krajowych szczaw sodowych.

Zakład w Ojcowie po śmierci ś. p. Dra St. Niedzielskiego otrzymał nowego kierownika w osobie Dra Kozłowskiego.

Napływ gości letnich i turystów świątecznych coraz się powiększa. Reszta mieszkań, wolnych dotychczas, wypełnia się po cenach bardzo umiarkowanych.

Obok orkiestry, koncertującej w ogrodzie hotelowym, kształci się tu ciągle miejscowa kapela ludowa pod kierunkiem p. Sroki. Niedawno odbyła się jej próba muzyczna w wielkiej komorze olbrzymiej Jaskini ciemnej, ojcowskiej. Rezonans wysokiego sklepienia okazał się wybornym i dał bardzo efektowne wrażenie głosowe.

O Morszynie pisze korespondent *Słowa Polskiego*: Powstanie Morszyna, jako zakładu solankowo-borowinowego,

datuje się od 30-tu lat, a założycielem jego był Stiller, Czech, ten sam, który stworzył „Stillerówkę“ we Lwowie. Po jego śmierci przeszedł Morszyn aktem darowizny na własność Tow. lekarzy galicyjskich, jako fundusz dla wdów i sierot po lekarzach. Od tego czasu bądźto wydzierżawiany, bądźto prowadzony we własnym zarządzie, zakład ten różne przechodził koleje i losy od pełnego rozkwitu i powodzenia, za dr. Medweja, aż do zupełnego upadku, a nawet całkowitej ruiny i zamknięcia.

Obecnie po rekonstrukcyi, wybudowaniu nowych łaźni, zdrenowaniu gruntów i innych ulepszeniach, pozostaje od trzech lat we własnym zarządzie Towarzystwa pod kierownictwem dyrektora p. J. Przybyłowskiego i dra A. Jasińskiego ze Lwowa.

Położenie Morszyna nader malownicze i zaciszne. Wśród olbrzymiego półkola lasów szpilkowych, ciągnących się na małym wzniesieniu, jakby na jednym z ostatnich Podkarpacia grzbietów, rozsiadła się cicha, spokojna i zaciszna wioska Morszyn, oddalona około 15 klm. od Strzja.

Sam zakład zajmuje kilkudziesięciomorgowy obszar lasu wysokopiennych świerków i jodeł, do których się tulą domki dla letników. Ubożuchno tu i skromnie w porównaniu z innymi miejscowościami. Napróżno szuka oko tych wytwornych will i pawilonów z wieżyczkami, tego ruchu i tych tłumów różnobarwnych, snujących się wśród zacienionych szpalerów świerkowych. Tu tego niema. Tu panuje spokój bezwzględny i nie zamącona cisza, przerywana chyba poszumem świerków i świergotem ptasząt. Tu i ówdzie na ławeczkach lub puszystym mchu spoczywają kuracjusze i chłoną w siebie powietrze czyste, orzeźwiające i w ozon obfite. A wszystko to uspokaja znużone nerwy, dodaje siłę i sprowadza pożądaną równowagę.

Głównymi środkami leczniczymi są: solanka, borowina i wody górskie morszyńskie, znajdujące wszechstronne zastosowanie w nowo wystawionych łaźniach, urządzonych według najnowszych wymogów nauki i z wszelkim komfortem, oprócz tego jako środki pomocnicze używane są hydroterapia, kąpiele słoneczne, gimnastyka lecznicza itp.

Kuracjuszów w samym zakładzie przebywa około 60, a drugie tyle poza zakładem.

Najwięcej przybywa osób ze Lwowa, między innymi bawi tu dr. Merunowicz protomedyk, dr. Krzyżanowski, drowa Szulistańska, panie Padlewska i Bocheńska. Uboższych kuracjuszy zwłaszcza żydowskich jest także sporo, ci ostatni albo mieszkają poza zakładem, albo mieszczą się w „domku pod Gwiazdą“.

Pomimo tej ciszy, braku gwaru, wspaniałych toalet, szykownych kuracjuszek itp., nie jest tu wcale smutno, owszem przyjemnie i wesoło, bo dużo jest rozrywek, a nawet co niedzielę muzyka salinarna z Bolechowa, która, jak umie i jak może rozprasza czarne myśli kuracjuszy.

Gorące kąpiele powietrzne w Iwoniczu. W osobno urządzonym budynku wprowadzono w Iwoniczu za staraniem i pod kierunkiem Dra Domańskiego gorące kąpiele powietrzne, mające zastosowanie w różnych stanach chorobowych. Kąpiele te używane są od kilku lat za granicą, jakoteż na klinikach kobiecych we Lwowie i Krakowie, jakoteż w Morszynie, zaś w tym roku zaprowadzono je także w Krynicy i w Iwoniczu. Sposób leczenia temi kąpielami polega na ogrzewaniu części schorzałej ciała zapomocą gorącego suchego powietrza do ciepłoty 120—140° C., w przeważnej ilości wypadków ze skutkiem znakomitym. Ogrzewanie powietrza odbywa się zapomocą specjalnie w tym celu doprowadzonego gazu świetlnego.

Druskieniki — miastem. Mieszkańcy stali Druskienik otrzymali w tych dniach na prośbę swoją o nadanie Druskienikom praw miejskich przychylną odpowiedź. Do terytorium przyszłego miasta włączono również miejscowość zwaną „Poganka“. Być może przeto, iż samorząd miejski upora się w krótszym czasie z niektórymi niedogodnościami zdrojowiska, jak komunikacją szosową z roku na roku odkładaną.

W Ciechocinku, drugi sezon kuracyjny zgromadził znacznie więcej „gości kąpielowych”, niż przewidywano; ostatnia bowiem lista wykazuje przeszło 7,000 osób, liczba zaś wydawanych kąpeli dochodzi do 2,300 dziennie.

Pomimo tak znacznego napływu gości, nie odczuwa się braku mieszkań, tylko rodziny prowadzący kuchnie narzekają na niebывałą w r. b. drożyznę i brak na targu artykułów spożywczych.

Przeszłe w r. z. pod zarząd administracji zakładów kąpielowych, warzelnie solne, po doprowadzeniu do porządku, pomimo przerwy, spowodowanej brakiem węgla (węgiel sprowadzany ze Śląska okazał się nie zdatnym), tudzież częstych deszczów w ciągu r. b., wyprodukowały przeszło 150 000 pudów soli, wysyłanej głównie do gubernii warszawskiej i płocekiej; przewidywana zaś całoroczna produkcja wynieść ma do 400 000 pudów.

W Konstancinie w czasie do 1-go sierpnia bawiło około 700 letników. Letnisku temu, posiadającemu tyle urządzeń, wygody i komfortu, brak jest — orkiestry, która swemi produkcjami urozmaicałaby monotonię wilegiatury.

Letników tutejszych zaniepokoiła wieść, iż dr. W. Królikowski, powszechnie lubiany lekarz konstanciński, przenosi się w tych dniach do Warszawy.

Spodziewać się jednak należy, iż sprowadzi się tu zaraz inny lekarz, który oprócz Konstancina może liczyć na praktykę w sąsiednim Skolimowie i Chyliczkach.

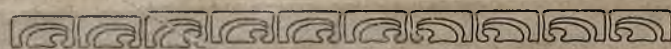
Planują tu różne zabawy, koncert, oraz wycieczkę zbiorową do brzegów Wisły.

Tyrol — Zakopane. Wydrwiano niejednokrotnie „sentymentalizm góralski” pań i panienek warszawskich, które bratają się w sposób czasem arcydrastyczny z różnymi Sabalami i Sabalatkami, tańcząc z nimi, flirtując i psując ich podarunkami. Ale podobno i Niemki praktycznie ulegają „bzikowi góralskiemu”, gdy opuszczą trzeźwe ulice Berlina lub Wiednia i w pięknym Tyrolu spędzają wakacje.

Oto jeden z korespondentów, opisując letników tyrolskich, zwraca przedewszystkiem uwagę na ogromną przewagę żywiołu pruskiego wśród turystów, odwiedzających ojczyznę Hofera. Mówi on, że w przeciwieństwie od wykwintej

Szwajcaryi, hotele tyrolskie są urządzone bardzo niewygodnie i mają charakter starych pierwotnych „Gasthofów”, w których cudzoziemcowi nieznającemu języka niemieckiego, trudno się nawet rozmówić ze służbą. Odstrasza to Anglików, ale nie odstrasza Prusaków, lubujących się w „prostocie” sielskiej i w owych smakołykach tyrolskich (wędzonka, groch i kapusta), od których cywilizowany Europejczyk po kilku dniach ucieka.

„Prusaków — mówi korespondent — ciągnie tu potroszę także i uczucie narodowe; zachwycają się każdym grubiaństwem tyrolskiego chłopca, podobnie jak nasze panny zakupiańskimi góralami. Cały dzień Boży towarzystwo drapie się po górach, wieczorem zbiera się w zwykłej szynkowni na parterze hotelu, żeby przypatrzeć się tańcom. Główna atrakcja to „Schulplattler”, taniec „pięknością” ruchów, trzymający środek pomiędzy „prysiadami” a tańcami murzyńskimi. Parobek hotelowy jest głównym wodzirejem, a pruskie panienki z biciem serca oczekują, którą z nich raczy wybrać. Wybiera, rozumie się, najgrubszą, inne zielenieją z zazdrości. Obtańcowuje ją ze wszystkich stron, tupiąc co siła obcasami, to porwie ją wpół i okręca jak wiązkę siana, to znów puści od siebie, aż się zatoczy, przysiada, podskakuje, znów przysiada, wykaskuje się płaską dłonią po całym cieple, wreszcie śmignie kilka koziołków przez długość sali, zerwie się na równe nogi, okręci pannę i w nagrodę zbiera burzę oklasków. Występuje druga para, trzecia i czwarta, rodzice pańien wybieranych do tańca promienieją radością i dają jej brzęczący wyraz, rzucając drobną (bardzo drobną!) monetę na przygotowany przez tancerzy talerz. Oto taką jest główna zabawa w hotelach tyrolskich. Wędzonka z grochem i kapustą i tańce z parobkami od krów nie mogą jednak przynęcić ani angielskich, ani amerykańskich, rosyjskich, czy innych turystów. Tego dotychczas Tyrolczycy nie rozumieją”.



Treść: Prof. dr. Ludwik Korczyński: O organizacji i administracji polskich zdrojowisk i uzdrowisk — Korespondencye. — Wiadomości bieżące.

JAREMCZE

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

i PENSYONAT

w romantycznej okolicy górskiej położony — jest od początku czerwca otwarty.
Stacya kolei żel. w miejscu.

KRYNICA.

DOM POD WAWELEM

(na wzgórzu, naprzeciw łażenek).

Pokoje z całodziennem utrzymaniem

Ł. Żeleszkiewicz i K. Kaczkowska.

NOWO OTWORZONA

PRACOWNIA RĘKAWICZEK i BANDAŻY

I. Schreiber, Lwów, Rynek 43,

poleca RĘKAWICZKI własnego wyrobu, wszelkiego rodzaju, ręczając za trwałość i znakomity fason.

Specyalny Skład

Gorsetów reformowych.

Chemiczna PRALNIA rękawiczek.

KAPIELE Z KWASU WĘGLOWEGO

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen itp., wyrabia

lwowska fabryka chemiczna „TLEN”.

Kąpiele te stosowane na ordynację i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracji w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy. Nabyć można w aptekach i żądać tylko z marką fabryki „Tlen”.

JAN MICHALIK — CUKIERNIA LWOWSKA

Pierwsza kraj. Fabryka Czekolady i Kakao

Kraków, ul. Floryańska 45.

Przy cukierni gabinet dla Pań, czytelnia. O każdej porze kawa, herbata, czekolada i t. p.

Lokal otwarty od 6 rano do 11 w nocy.

Wszelkie zamówienia skutecznie się odwrotnie. — Cenniki darmo i opłatnie.

Dr. J. DUKIET
ordynuje jak zwykle
W RYMANOWIE
(willa własna).

Docent chirurgii Uniw. lwowskiego
Dr. A. GABRYSZEWSKI
ordynuje od 20 czerwca jako lekarz zakładowy
w Iwoniczu.

Dr. S. FILIPKIEWICZ
lekarz zakładowy
w Cieplicach Trenczyńskich.

Podręcznik informacyjny dla pacjentów do nabycia w księgarniach: **Kraków** Krzyżanowski, **Lwów** Seifart, **Warszawa** Wende i S-ka.

APTEKA
i laboratorium chem. farmac.
EUGENIUSZA MATULI
w Radomyślu,

poleca swe znane i ogólnie zalecane wyroby
lecznicze własne P. T. lekarzom:

Sapomenthol

dla reumatyków, w cierpieniach stawów, kości, mięśni, lumbago, ischias, nerwobólach, po złamaniach, zwichnięciach itp. Wypróbowany na Klinice Wiedeńskiej z korzystnym wynikiem, (Medic. Blätter 45. 1904) przez p. lekarzy ogólnie zalecany. Miły w użyciu. W słoikach po cenie kor. 1.40 i 5, do nabycia w aptekach.

Stomachin
(jako *Stomachicum*)

wzmacnia, ułatwia trawienie, zwiększa bezpośrednio apetyt. — Nie zawiera spirytusu, tylko Cognac francuski. Cena 2 i 4 koron za flaszkę. Działa zbawiennie przy Hyperemesis gravidarum.

Ferrophosphat
(*Syr. ferr. hypophosphor. cmp.*)

zastępuje zagraniczne jak Fellov, Syrup Dra Eggera i t. p. Przy niedokrewności, krzywicy, neurastenii, w cierpieniach narządu nerwowego, jako tonicum itp. Cena 2 kor. za flakon 250 gr. Wydawanym bywa jedynie na przepis lekarza.

Elixir. Condurango cmp.

polecany w niedomogach wydzielniczych na różnym tle. Cena kor. 2.40 za butelkę 250 gram.

Przepisując uprasza się zawsze dodawać:
„Original Matula“.

GRIES obok BOZEN
UZDROWISKO W POŁUDNIOWYM TYROLU.
Pobył od początku września do końca maja.
I. „Sanatorium Gries“ wyłącznie dla piersiowo chorych:
(Kuracja leżeniem na świeżem powietrzu, dyetetyka, inhalacje).
II. „Kuhôtel Sonnenhof“ z oddziałem leczniczym: (wodo-
leczenie, masaż, elektroterapia, kąpiele w świetle elek-
trycznem i z kwasem węglowym, dyetetyka, leczenie
winogronami) dla ozdrowieńców i chorych innych
kategorii.
Oba Zakłady lecznicze otrzymały na międzynarodowej
Wystawie uzdrowisk we Wiedniu 1903 roku najwyższe
nagrody.
Lekarz kierujący:
Dr. Ludwik Nazarkiewicz.

GARNITURY w wielkim wyborze
SALONOWE materace włosienne i sprężynowe
oraz wszelkiego rodzaju meble miękkie
poleca
Zakład tap.cersko-dekoracyjny
BUDUAROWE K. TOCZYSKIEGO
Lwów, ul. Pańska 11.



Dostawca c. k. kliniki okulistycznej
we Lwowie

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk mechanik

ulica Akademicka L. 6.

Wszelkie kombinacje okularów z przepisów Wnych
PP. okulistów wykonywa ściśle według recept sumiennie.
Reperacye szybko, dokładnie, najtaniej.

KRYNICA
willa UŁANA

pokoje wygodnie urządzone na żąda-
nie ze wspólną kuchnią lub z całym
utrzymaniem całodziennem.

Ceny bardzo przystępne.

Dr. Otokar Lang

ordynuje jak zwykle
W RABCE.

B. asystent kliniki wewnętrznej U. J. i demonstrator
prof dra W. Jaworskiego

Dr. KAZIMIERZ FLIS

ordynuje w chorobach wewnętrznych (i żołądkowych)
od godz. 8—9 rano i od 3—5 popoł.

Rynek główny L. 9, I. p. — Telefon 405.

Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI

ordynuje jak w latach ubiegłych jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.

Dr. E. Damański

ordynuje jak w latach poprzednich
W IWONICZU.

B. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr. Julian Staniszewski

lekarz zakładowy

ordynuje jak w latach poprzednich
w Iwoniezu.

Dr. S. Lanes

ordynuje jak w latach poprzednich
w Iwoniezu.

Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specjalisty chorób nerwowych

Dr^a B. Kupezyka

otwarty przez cały rok

w Krakowie, ulica św. Agnieszki L. 5.

Dr. Franciszek Wobr

ordynuje jak w latach poprzednich jako lekarz zakładowy od 1 maja
w Cieplicach Trenczyńskich
(Dom Poniatowskiego)

a od 1 października

w Lussin Piccolo

jako lekarz klimatyczny.

OJCÓW

**Zakład leczniczy dla chorych
nerwowych.**

Scisły internat przez cały rok otwarty, dwóch stałych lekarzy. Wodolecznictwo, gabinet elektryczny, mechanoterapia, gimnastyka, wody mineralne. Poczta i telegraf w miejscu. Odległość od Krakowa przez komorę Szyce 17 kilometr. Umysłowo chorych lecznica nie przyjmuje.

Dyrektor lecznicy: Dr. ST. NIEDZIELSKI.

Dr. S. STAUBER

ordynuje jak zwykle
w Iwoniezu.

Dr. EDMUND SUPIŃSKI

b. I-szy sekundaryusz kraj, szpitala w Krakowie

ordynuje, jak w latach poprzednich, jako lekarz zakładowy
W RABCE.

LUBIEŃ

**Zakład zdrojowo-kapielowy i hydropatyczny
w pobliżu Lwowa.**

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie.
Kąpiele siarczane, siarczano-gazowe, kąpiele gazowe, jak w Nauheim i borowinowe. Leczenie elektrycznością, masażem i gimnastyką.

W Lubieniu leczą się ze znakomitą skutkiem: Reumatyzm stawowy i mięśniowy, nawet najwięcej zastarzałe formy, najpoważniejsze ischiasy i nerwobóle, artretyzm, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, choroby nerwowe, zapalenia okostnej stawów, choroby skórne i kobiece.

Sezon trwa od 20-go maja do końca września. Mieszkanie wygodne już od 1 K. dziennie. Restauracja tania i dobra. Kąpiele po Kor. 1:20, 1:40 i 1:60, borowinowe 3 Kor. Dla ubogich znaczne opusty.

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu. Do każdego pociągu omnibus za 20 hal. od osoby. — Łazienki centralnie ogrzane.

Lekarz zakładowy

Dr. Kazimierz Wernicki syn.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie

Zarząd kąpielowy.

RABKA

najsilniejsza solanka jodo-bromowa.

500 kroków od stacyi kolejowej, otoczona wokoło górami karpackimi, odległa o **3 godz.** jazdy **koleją od Krakowa, 1½ godz. od Zakopanego**, odznacza się znakomitym klimatem górskim. Wzniesienie 530 metrów nad poziom morza.

Cztery źródła: **Maryi, Rafaeli, Kazimierza i Krakusa**, obfitują w solankę jodo-bromową (chlorku sodu 23·00, jodku sodu 0·049, bromku sodu 0·078 na 1000 wody). Środki lecznicze: **picie wód i kąpiele solankowo-jodowe, wiewalnia rozpylonej solanki według systemu dra Herynga** (w budowie), **okłady z solanki i z mułu źródłanego, kąpiele borowinowe, hydroterapia, gimnastyka lecznicza, mięsienie.**

Wodociągi. — Kanalizacja. — Zakład i mieszkania oświetlone elektrycznie.

Park obszaru 50 morgów, zdrenowany. W łazienkach wanny porcelanowe, marmurowe, emalio-
wane, metalowe i drewniane. Ceny kąpiei mineralnej od 1 do 5 koron. Doiny zakładowe miesz-
czą przeszło 350 pokoi, od najskromniejszych do zbyt koźnie urządzonych, w cenie od 1·80 do
5 koron dziennie z usługą i oświetleniem elektrycznem. Na żądanie cała pościel za 50 groszy
dziennie. W każdym domu znajdują się kuchnie. Kaplica w Zakładzie. Urząd pocztowy i telegraf
w miejscu. Restauracye pierwszorzędne. Pensjonat dla osób dorosłych i osobny pensjonat dla
dzieci. Sala bałowa, czytelnia dzienników, wypożyczalnia książek, stała orkiestra i t. p. — **Sól
rabczańska**, lecznicza, jodo-bromowa do kąpiei w domu, w oryginalnych pudelkach 1 kg. po
2 kor. 40 gr. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd zdrojowy w Rabce, oraz Dr. Supiński, lekarz zakładowy.

KRYNICA.

Dr. H. Ebers i Dr. St. Lewicki

stosują w Zakładzie wodolecznicy pod osobi-
stym nadzorem

GORĄCE KĄPIELE POWIETRZNE

(100–150° C., przyrząd Polana).

Wskazania: Gościec stawowy i mięśniowy, nerwobóle,
dna, wysięki około i przymacieczne, brak miesiączki itp.

ZAKOPANE.

Nowo otworzony przy ulicy Marszałkowskiej

HOTEL STAMARY

otwarty przez cały rok.

Dom murowany, pierwszorzędny, urządzony z komfor-
tem. Centralne ogrzewanie. Łazienki. Wodociąg. Park.
Wspaniały widok na Tatry.

Cena pokoju ze światłem, opałem i usługą od 3 Kor.
dziennie

Kuchnia wykwinna.

**Jedynie polskie uzdrowisko
i kąpiele morskie w Bałtyku**

POŁĄGA

w gubernii kurlandzkiej nad granicą pruską.

(Od Kłajpedy (Memel) 1½ godziny, od Libawy 7 godzin koźmi).

Położenie prześliczne wśród parków i lasów, powietrze idealnie czyste i balsamiczne, plaża wspaniała z piaskiem śnieżno-
białym i widokiem na pełne otwarte morze, dno morskie twarde i zupełnie czyste bez kamieni, fala duża i częsta, pomost
(estacade) 300 metrów w morze sięgający. Kąpiele ciepłe solankowe, na żądanie z kwasem węglowym w nowych łazien-
kach, zakład ortopedyczno-gimnastyczny dra Skowrońskiego z Warszawy, zabiegi hydropatyczne, kąpiele słoneczne, wody
mineralne i kefir. Kilku stale praktykujących lekarzy, zakład dentystyczny, apteka, poczta i telegraf, komora celna, liczne
sklepy, zakład fotograficzny, kasyno, czytelnia, koncerty, reuniony i zabawy dziecinne, orkiestra zakładowa, hotel i park
elektrycznie oświetlone, restauracya zakładowa i cukiernia nad brzegiem morza, eleganckie pensyonaty, wille i pałacyki
umeblowane do wynajmu na sezon, kościół katolicki, wspaniały park pałacowy i rozległy las sosnowy do spacerów,
wycieczki zbiorowe w okolice i na morze i t. d.

Ceny bardzo umiarkowane. — Sezon od 1 czerwca do końca września. — Broszurki ilustr. w księgarniach po 15 kop.

Od 15 czerwca 1905 r. jest otwartym na nowo
po 4-ro letniej przerwie

Pensjonat hydropatyczny D^{ra} Ebersa W KRYNICY

w najpiękniejszej i najzdrowszej części zdrojowiska, w bliskości Zakładu wodoleczniczego. — 75 pokoi z komfortem urządzonych, sala jadalna, do zabaw, czytelnia, werandy, obszerny ogród. — Kuchnia wytworna, zastosowana do potrzeb kuracyi.

Ceny mieszkań wraz z utrzymaniem jednej osoby:

od 5 ¹/₂ Kor. do 12 Kor. dziennie w czerwcu i wrześniu;
„ 6 ¹/₂ „ „ 18 „ „ w lipcu i sierpniu.

Na dłuższy pobyt jakoteż dla rodzin złożonych z więcej jak 3 osób, odpowiednie zniżenie cen.

W pensjonacie mogą także zamieszkać osoby nie używające kuracyi, z warunkiem jednak, że do ustanowionego porządku domowego zastosować się zechcą.

Osób dotkniętych chorobami zakaźnymi, umysłowemi i piersiowemi, pensjonat nie przyjmuje.

Prospekty na żądanie rozsyła

Zarząd pensjonatu.

□□□□ LWÓW □□□□

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH MĘSKICH

i GALANTERYJNYCH

ADAMA PRZYLIBSKIEGO

PLAC HALICKI L. 3

poleca po cenach możliwie najniższych:

Bieliznę męską najlepszego gatunku białą i kolorową, ze znaną marką ochronną „Lwem“.

Rękawiczki męskie, z pierwszorzędných fabryk.

Kapelusze twarde, miękie i słomkowe, oraz Cylindry najnowszych fasonów.

Krawaty w wielkim wyborze, najmodniejsze wzory.

Chusteczki jedwabne, białostowe i płóciennie.

Skarpetki i Pończochy męskie.

Kaftaniki i Spodnie jedwabne, wełniane i bawełniane Laski najnowsze.

Parasole jedwabne, półjedwabne i wełniane.

Pantofle damskie i męskie.

Obuwie dla Panów najlepszego gatunku

Kaloszki rosyjskie i angielskie, damskie i męskie

Torby i Kuferki do podróży.

Pledy do podróży, wełniane i pluszowe

Wyroby ze skóry, jako to: Papierośnice, Cygarnice, Pularesy, Portmonetki, Woreczki etc

Neceserki podróżne, Lusterka, Paski do pledów

Szczotki i Grzebienie.

Szczoryki.

Perfumerye z fabryk krajowych, francuskich i angielskich.

Mydła, Pudry, Wody toaletowe, Pasty do zębów

WE LWOWIE

FERDYNAND GÜTTLER

ulica Halicka L. 20 — plac Halicki L. 3

poleca najtaniej

BLUZKI — HALKI — GORSETY,

Pończochy saskie,

GORSETY w najmodniejszych fasonach,

PASKI,

Wachlarze z piór strusich fantazyjne,

Słynne ze swej dobroci

Rękawiczki „DIANA“.

Wysyła codzień świeże

Jarzyny i Owoce

po cenach targowych

ZAWODOWE BIURO W SPRAWACH OGRODNICZYCH

W. BIELSKI

we Lwowie, ulica Leona Sapiehy L. 31.

Sklep: ulica Hetmańska L. 8 (Hotel Victoria).

Pensjonat „Lithuania“ w Krakowie, Studencka 2,

położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta, poleca elegancko urządzone pokoje na żądanie z całym utrzymaniem na doby, miesięcznie i rocznie.

KAWIARNIA Franciszka SAUERA

w Krakowie, ul. Szczepańska L. 1, I. piętro. Tel. 350.

Czytelnia zaopatrzona w najrozmaitsze pisma krajowe i zagraniczne. — Salon damski w stylu roccoco. — 3 bilardy. — Sale do gier towarzyskich. — Bufet zaopatrzony w najlepsze i prawdziwe trunki, usługa szybka i rzetelna.

== Zakład otwarty do godziny 3-ciej w nocy. ==



Najznakomitsze

są w przód i w tył szyjące
i do haftu artystycznego
**oryginalne Victoria
Maszyny do szycia.**

Główny Skład:
Lwów, ulica Trzeciego Maja L. 5.
Ilustrowane cenniki franko.

Osobliwe przybory toaletowe poleca

WISKIDA

Kraków, Plac Maryacki.

Prospecta na żądanie.

Schampoing Petrole do mycia włosów.
Proszek bezbarwny odświeżający do pielęgnowania włosów.
Czepki franc. do układania włosów.
Ang. podkłady do nowych fryzur.
Sławne brzytwy Carara.
Cologne russe litr 7 kor.
Hennolina przywraca kolor uzdrawiając włosy siwiejące.

Prospecta na żądanie.

ANTONI LARISCH

Kraków, Szewska 19.

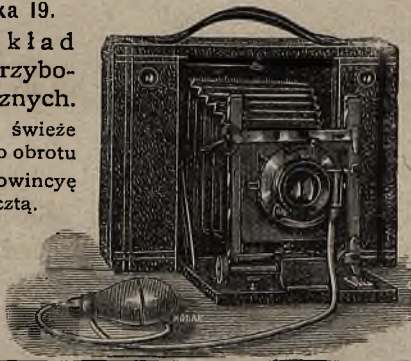
Największy Skład
Aparatów i Przybo-
rów fotograficznych.

Towary zawsze świeże
z powodu wielkiego obrotu

Wysyłki na prowincye
odwrotną pocztą.

Ceny niższe od
fabrycznych.

Cennik gratis.



APTEKA w KRYNICY

H. Nitribitta

w domu „pod Orłem“, tuż obok deptaku,
zaopatrzona w najświeższe środki lecznicze, przetwory
uniwersalne — przyrządy ginekologiczne i gumowe,
utrzymuje na składzie wszelkie wody mineralne na-
turalne i sztuczne, wina lecznicze itp. Wyrabia odzna-
czony na wielu wystawach i polecany przez Światną
Komisję przemysłową

WYCIĄG IGLIWIOWY

używany jako dodatek do kąpieli.

Pastyłki krynickie i Olejek sosnowy.

Rządowo  uprawniona

FABRYKA WOD MINERALNYCH SZTUCZ. i SPECYAL. LECZNICZYCH
POD FIRMĄ

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisji przemysłowej Tow. Lek Krak.
polecone przez to Towarzystwo

= WODY MINERALNE =

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej,
Gieshueblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej,
Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze,
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz wody
mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na
żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wiewiórskiego, Halicka 5.

APTEKA

Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie
sprawiający bólesci, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nie szko-
dliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo i idąc spać
po 2 sztuki. Cena stoika 50 ct.

Piwo z ekstraktem słodowym
wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3
razy dziennie po 2 większe kieliszki. Cena butelki 36 ct.

Główny skład na zachodnią Galicję **ODOŁU**, naj-
lepszy środek na zęby. Cena 1 złr.

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena 25 ct.

Creme Iris do pielęgn. skóry i piękności cery. Cena stoika 1 zł
Zawsze świeża **Krowianka** tak krajowa jak wiedeńska.

TAPETY

Materje meblowe,

DYWANY angielskie i perskie, **FIRANKI** i wszelkie
dekoracye pokojowe, oraz najstarsza w kraju

Fabryka STOR i ŻALUZYI do okien.

Wzory tapet opłatnie. — Cenniki stor gratis wysyła

W. ADAMSKI ul. Akademicka 2. **LWÓW.**



Reim i Spółka

Rynek 37, KRAKÓW, Linia A-B

polecają:

Lawn-Tennis, Krokiety, Kule i Kregle. Hamaki, Piłki gum., Piłki nożne. Huśtawki ogrod., Przyrządy gimn. Przybory do rybołówstwa.

Necesery, Flaszki i Kubki do podróży, Wanny i Miednice gumowe. Gąbki, Pantofelki, Kapelusze do kąpiel, LAKIERY, KREMY i PASTY do bucików, Środki do czyszczenia plam, LAKIERY na kapelusze.

STORY i ŻALUZYJE DO OKIEN.

SOXLETY DO STERYLIZOWANIA MLEKA.

PERFUMY, MYDŁA. PUDRY z pierwszorzędných fabryk. Wody kolońskie, Wody toaletowe, Środki kosmetyczne, Szczotki, Grzebień i Lusterka.

Nowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ T. JABŁOŃSKI i SPÓŁKA

w Krakowie

ul. Franciszkańska L. 4.

Znacznie rozszerzony przez wprowadzenie najnowszych urządzeń technicznych, podejmuje się wykonania wszelkich klisz na miedzi, mosiądzu lub cynku, mających służyć do ilustracji wydawnictw naukowych, artystycznych, oraz do wszelkich publikacji przemysłowych, reklamowych (ogłoszenia, cenniki, marki ochronne itd.)



Istniejący przy powyższym Zakładzie

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

wykonywa

wszelkie prace w zakres artystycznej fotografii wchodzące.

Julia Januszcowska

Lwów, Hetmańska 6,

Magazyn Herbaty — Cukrów — Konserw,
Win i Łakoci.

Angielska zdrowotna herbata „marka Bee“

Golden Tippea Pekoe $\frac{1}{4}$ funta Kor. 1:40

Souchong . . . $\frac{1}{4}$ „ „ 1:20

Kakao Holenderskie wyborne $\frac{1}{4}$ funta 60 hal. — Czekolady deserowe i do gotowania w wielkim wyborze. — Konserwy mięsne. — Bulion domowy.

Wysyłka odwrotnie, nie licząc opakowania przesyłki.

APTEKA

Fortunata Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1

poleca następujące wyroby własne:

„Jahra“ PETROGEN wysmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i świąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. Cena flak. K. 2 i K. 4.

„Jahra“ AROMATYCZNA CALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW, znakomita pasta do pielęgnowania zębów, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ ANTyseptyczna WODA DO UST. Znakomita woda do utrzym. zdrowych zębów i do płuk. ust. Flak. K. 1:20.

„Jahra“ WATA MENTOFORMOLOWA, wysmienity środek przy katarach nosa. Działa pewnie i szybko. Pudełko 40 hal.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. — Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. — Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują

inżynier Leonard Nitsch i Spółka, Kraków, ulica Kolejowa L. 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacje.

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie i Suszarnie i t. d.

SZCZAWNICA

SANATORYUM

i

PENSYONAT HYDROPATYCZNY

D^{ra} J. Kołaczkowskiego

wieloletniego
kierownika i lekarza
zdrojowego
(od 26 lat).



WILLA „MARTA“.

Kuchnia wykwintna
i zdrowa.

Cena za całodziennie
utrzymanie
od 8 kor. wzwyż.

Kuracya nowoczesna
i staranna opieka.

Prospekty na żądanie.

Fizykalno-dyetetyczna Lecznica D^{ra} Jarnawskiego

w Kosowie

za Kołomyją, stacya kolej. Zabłotów,
otwarta do końca października.

Dr. Eugeniusz Wajgiel

ordynuje jak w latach poprzednich
W RYMANOWIE
jako lekarz zakładowy.

REUMATYZM, ARTRITIS

PISZCZANY

najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mu-
łowe dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i ko-
ści, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwich-
nięciach, ranach kłutych i postrzałowych, w po-
dłgrze, nerwobólach, zwłaszcza **ischias**.

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpeli we-
dług wszelkich wymagań — od luksusowych, aż
do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, jeden
porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpie-
lami po 20 hal., drugi po 40 hal. **Wanny porcela-
nowe, marmurowe i drewniane.** Stosowanie kąpeli
błotnych lokalnych z niezrównanym skutkiem.

Okolica górzysta.

Od 15 maja ordynuje **Dr. AL. TEICHMANN.**

ISCHIAS

SANATORYUM DLA CHORYCH PIERSIOWO

Dra K. DŁUSKIEGO w Zakopanem

otwarte przez cały
rok. — Wspaniały
widok na Tatry. —
Lasy świerkowe. —

Wystawa
wszystkich pokoi
południowa.

Obszerne leżalnie
dla leczenia klima-
tycznego

Wzorowe urządze-
nia pod względem
hygieny.

Oświetlenie el k-
tryczne.



Kanalizacya, windy
kąpiele i natryski.

Ogrzewanie cen-
tralne.

Wodociąg zimnej
i gorącej wody na
wszystkich piętr.

Cena całkowitego utrzy-
mania wraz z opieką le-
karską wynosi 9 K. dzien-
nie, pokoje od 2 K. dzien.

Powozy na zamó-
wienie do pociągu.

Pocztą, telefon i te-
legraf w Zakładzie.